

USA: Liberalni rodzice boją się sprzeciwić lewicowym radykałom



Liberalni rodzice żalą się na rasową ideologię nauczaną w szkołach, ale nie okazują sprzeciwu publicznie w obawie o utratę elitarnego statusu – pisze publicysta „New York Post” Sohrab Ahmari. Publicysta wzywa do poświęceń i brania przykładu z polskiego świętego Maksymiliana Kolbego, zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.

Ahmari twierdzi, że liberalni rodzice z Manhattanu masowo skarżą się mu – jako jedynemu otwartemu konserwatystcie – na treści, jakie przekazywane są w szkołach ich dzieciom. Chodzi o to, co autor nazywa „woke-izmem” (od ang. „woke” – „przebudzony”), tj. perspektywy patrzenia na świat przez pryzmat społecznych i rasowych nierówności.

„Oni nie chcą, by dzieciom mówiono, że noszą z sobą niezmytą plamę rasowego grzechu. I naprawdę chcieliby, by ich dzieci zgłębiały prawdziwą wiedzę, zamiast być uczone nieustannej medytacji na tematy swojej rasy, płci i seksualności” – [pisze publicysta gazety](#).

Jak dodaje, rodzice ci mimo to godzą się na „rządy” lewicowej ideologii, by nie narażać się i móc „przekazać potomkom swój elitarny status”.

„Jeśli historia XX-wiecznego totalitaryzmu powinna nas czegoś

nauczyć, to tego, że radykałowie mogą wziąć górę nad takimi ludźmi, wykorzystując ich chęć życiowego awansu” – uważa komentator, dodając, że wzorem oporu wobec „dzisiejszych totalitarystów” jest polski święty Maksymilian Kolbe, imieniem którego Ahmari nazwał swojego syna.

Według publicysty, poświęcenie franciszkanina własnego życia na rzecz innego więźnia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz było „osiągnięciem szczytu ludzkiej wolności”, choć rozumianej zupełnie inaczej niż współcześnie. Przekonuje, że choć dziś wolność rozumiana jest przez liberałów jako wolność wyboru, w tradycji katolickiej chodzi o „wolność do wybierania dobra”.

Jak twierdzi autor, jeśli współcześni liberałowie wyznający zasadę „żyj i pozwól żyć” nie sięgną do tradycji i „głębszych korzeni”, radykałowie wygrają, bo mają oni wizję, dla której są gotowi do poświęceń.

Według autora, w koncepcji Kolbego wolność oznaczała przede wszystkim samodyscyplinę, podczas gdy „my szukamy samozadowolenia i ‘dobrobytu’, definiowanego zwykle w utylitarnych, materialnych kategoriach”.

„W praktyce, nasza wersja wolności pozostawia nowoczesnych ludzi skonfundowanych – każde pokolenie musi ponownie wymyślić moralność – i chwiejących się wobec ideologicznych wiatrów” – twierdzi Ahmari.

Jak dodaje, polski święty pokazał, że osoba, która posiada kręgosłup moralny, wie, skąd pochodzi i dokąd zmierza, nie ugnie się łatwo i jest zdolna do poświęceń, „nawet do śmierci”.

29 lipca 1941 roku podczas apelu w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz franciszkanin Maksymilian Kolbe zgłosił się, by dobrowolnie oddać życie za współwięźnia Franciszka Gajowniczka, jednego z dziesięciu skazanych na śmierć głodową w odwecie za ucieczkę Polaka. Gajowniczek

zaczął jednak rozpaczać. „Jak mi żal mojej żony i dzieci, które osierocę” – miał powiedzieć. Usłyszał to ojciec Maksymilian i wystąpił przed szereg, przed zastępcą komendanta obozu Fritzschem.

„Czego chce ta polska świnia?” – zapytał wówczas Niemiec. „Jestem polskim księdzem katolickim, jestem stary, chcę umrzeć za tego, który ma żonę i dzieci” – odpowiedział franciszkanin, wskazując na Franciszka Gajowniczka. Esesman zgodził się. Ojciec rodziny wrócił do szeregu, a jego miejsce zajął franciszkanin.

Ostatecznie św. Maksymilian Kolbe zmarł w bunkrze głodowym 14 sierpnia 1941 roku. Został dobity przez niemieckiego więźnia-kryminalistę Hansa Bocka, który wstrzyknął mu zabójczy fenol.

Kilka tygodni przed śmiercią Maksymilian powiedział do współwięźnia Józefa Stemplera: „Nienawiść nie jest siłą twórczą. Siłą twórczą jest miłość”.

Źródło: PAP.

**Filmowcy stojący za „Cuties”
od Netflix’a obejrzelili 650
dziewczynek Twerk’ujących
podczas nielegalnie zwołanego
castingu**



Film Netflix „Cuties” wykorzystujący dzieci wzbudza powszechną złość w mediach społecznościowych za treści seksualizujące dzieci, co zdaniem krytyków normalizuje pedofilię.

Francuski producent filmu, Zangro, [ujawnił w wywiadzie](#) dla *Variety*, że setki dziewczynek zostało sprowadzonych podczas castingu i zmuszonych do seksownego poruszania swoim ciałem na żądanie producentów filmu.

„Proces obsady był sagą. Spędziliśmy ponad sześć miesięcy i zobaczyliśmy 650 kandydatek i dopiero w ostatniej godzinie ostatniego dnia znaleźliśmy Fathię. To był naprawdę emocjonujący moment ”, powiedział Zangro, odnosząc się do młodej dziewczyny, która ostatecznie została obsadzona w roli głównej.

Zangro wspomniał również o dziwnym związku, jaki dzieci z obsady miały z reżyserką filmu, Maïmouną Doucouré. Doucouré pochodzi Afryki, ale pomimo swojego pochodzenia nazywana jest Francuzką.

„Jest z nimi w głębokim i intymnym związku. Działa z nimi. Ona płacze, one płaczą. Jest między nimi magiczne połączenie i głębokie poczucie zaufania ”- powiedział Zangro.

Zangro potwierdził, że film został wyprodukowany w celu zmiany postrzegania seksualności dzieci przez ludzi, a różnorodność została wykorzystana jako haczyk do promowania tej perwersyjnej treści.

„Jesteśmy zainteresowani opowiadaniem historii, które dotyczą mniejszości we Francji, takich jak społeczności muzułmańskie i społeczności afrykańskie” – powiedział.

„Ludzie mają zwykle konkretne poglądy w tych kwestiach i zajmują określone stanowisko, ale szukamy podejścia nieoceniającego, często eksplorującego komedię. Uważamy, że są to ważne projekty, które mogą zmienić z góry przyjęte poglądy ludzi ”- dodał Zangro.

Big League Politics [donosiło](#) o „Cuties”, który zadebiutował w serwisie Netflix w zeszłym tygodniu, oraz o tym, jak zawiera treści, które zostały opisane jako „bardzo niepokojące” ze względu na „liczne seksualizowane sceny taneczne” z udziałem dzieci:

W zeszłym miesiącu Big League Politics [doniosło](#) o wydaniu przez Netflix filmu „Cuties”, opowieści o dorastającej o 11-letniej dziewczynce, która odkrywa swoją seksualność, dołączając do twerkingowej trupy tanecznej.

Netflix był [nawet zmuszony przeprosić](#) za swoją „niewłaściwą grafikę” w zwiastunie filmu, która rażąco seksualizowała dzieci.

Netflix odmówił zablokowania „Cuties” na swojej platformie pomimo oburzenia. Film zadebiutował w środę i jest jeszcze bardziej pro-pedofilski, niż początkowo sądzono.

Opis „Cuties” w IMDB początkowo zawierał ostrzeżenie dla rodziców opisujące „wysoce seksualizowane i erotyczne sceny taneczne, które celowo wykorzystują i uprzedmiotowiają licznie skąpo ubrane nieletnie dziewczęta”. Opisał również film jako przedstawiający „nagość kobiecych piersi nieletnich podczas erotycznej sceny tanecznej oraz długie i nadmiernie zbliżone ujęcia piersi i rozłożenie krocza jedenastoletnich dziewcząt podczas licznych seksualizowanych scen tanecznych”.

... Gdy tylko dokładny opis „Cuties” w IMDB zaczął się rozprzestrzeniać, został natychmiast zmieniony...

... IMDB jest teraz współudział w umożliwianiu pedofilii, usuwając ich dokładne ostrzeżenia o „Cuties”. Osoby

*zaangażowane w rozpowszechnianie tego filmu prawdopodobnie
powinny trafić do więzienia.*

Netflix zyskał przydomek „Pedo-Flix”.

Źródło:

bigleaguepolitics.com